Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 119.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 28 Maja 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 7''' 530	+ 9o 7	3, 42	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	W nocy Wicher.
26	2	7, 572	+ 13, 6	2 69	,, średni	,,	
	10	7. 795	+ 9, 8	3 13	Zachodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 10 *Maja*. —

Moniteur ogłosił dziś dekreta królewskie o zapowiedzianéj zmianie w gabinecie. Wszystkie są z daty wczorajszéj. Oprócz już doniesionych mianowań zawiera on jeszcze mianowanie jenerał-porucznika Trezel, para Francyi dotąd dowódzcę 12 dywizyi, ministrem wojny i pana Jayr, para Francyi i dotąd prefekta departamentu Rodanu, ministrem robót publicznych. Dodać musiemy, że w mianowaniu pana Dumon, czytamy tylko te wyrazy: „zostaje mianowany ministrem skarbu na miejsce pana Lacave-Laplagne"; w mianowaniu zaś ministra wojny i marynarki czytamy: „na miejsce jenerała Moline de St. Yon i na miejsce admirała Mackau, których dymisye przyjętemi zostały". Pod nieobecność nowego ministra marynarki xięcia de Montebello, posła przy dworze neapolitańskim, dekretem królewskim tymczasowo obowiązki te oddane są panu Guizot.

— *Londyn* 10 *Maja*. —

Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj przyjęto projekt kanclerza izby skarbowéj, zapowiedziany niedawno, mocą którego przedsiębiercom pożyczki 8 milionów funt. szt. zapewnia się dyskonto wysokości jednomiesięcznego procentu pod warunkiem, że wszystkie pozostałe wypłaty przed dniem 20 lipca uskutecznią.

Rząd chce utrzymać jeszcze przez 3 miesiące zniesienie cła wchodowego od zboża. Niewiadomo czy dłużéj utrzymanym będzie zakaz używania zboża w gorzelniach.

Z powodu podwyższenia ceny zboża, targ pieniężny był dziś bardzo uciśniony.

Następca lorda Besborough lorda Namiestnika Irlandii, którego stan zdrowia wcale się nie polepszył, zostanie lord Carew, lord namiestnik hrabstwa Wexford. Lord ten dotąd politycznie nie zwrócił na siebie uwagi niczém inném jak obroną adresu w izbie lordów w ciągu tegorocznych posiedzeń.

— *Madryt* 6 *Maja*. —

Gdy królowa w towarzystwie infantki Józefy przedwczoraj wieczorem z Prado do zamku wracała, usłyszano koło Puerta del Sol 2 wystrzały, które z początku wzięto za wystrzały pistoletowe. Królowa kazała spiesznidj jechać, za powrotem do zamku jednak zwołała wszystkich ministrów i rozkazała im zarządzić śledztwo dla dojścia tych wystrzałów. Z śledztwa pokazało się, że dwaj ulicznicy rzucili dwie petardy pod wóz furmana jakiegoś, który zasypiał sobie i że te petardy właśnie wystrzeliły, gdy królowa przejeżdżała. Nie brak jednak osób dowodzących, że cały wypadek urządzonym był przez osoby, które radzą królowéj by na spacer bez eskorty nie wyjeżdżała. *Tiempo*, dziennik ministeryalny, dowodzi, mówiąc o tym wypadku, że eskorta jest konieczną.

Wczoraj po południu o godzinie 5 królowa w otwartym powozie pojechała do Aranjuez. Naprzeciw niéj siedział jéj teść a jego córka, dona Józefa, przy niéj. Wojska uformowały szpaler od zamku aż do bramy Sw. Wincentego. Tu wróciła się eskorta jazdy ponieważ nie podobna jej eskortować powóz królowéj robiący 6¾ leguas w pięciu kwadransach. Królowa zdawała się być w bardzo dobrym humorze.

Król pozostał w zamku i sprowadził do siebie troje swego młodszego rodzeństwa.

W czasie pobytu królowéj w Aranjuez, będą miały miejsce walki byków oraz inne widowiska.

Wczoraj w obu izbach odczytano dekret królewski, mocą którego posiedzenia kongresu zostaną zawieszonemi na czas nieograniczony. Na poprzedniém posiedzeniu kongresu, minister skarbu przedstawił budżet na drugą połowę roku b. i na cały rok 1848, memoryał o długu krajowym, projekt do prawa o urządzeniu dyrekcyi jeneralnéj długu krajowego i projekt do prawa o bankach.

Budżet dochodów na rok przyszły wynosi

1,257,680,466 realów a wydat. 1,257,578,020 realów. Małżonkowi królowéj po raz pierwszy przysądzono pensyę 200,000 piastrów.

— *Dnia 7 Maja.* —

Wczoraj po południu przybył tutaj pułkownik Fidge, którego poseł angielski posłał do głównéj kwatery Sa da Bandeiry; w dniu 29 z. m. królowa Donna Marya podpisała warunki ugody z powstańcami, przez Anglię przedstawione. W czasie nocy miało miejsce w Lizbonie zaburzenie, w skutek którego udało się zbiedz jeńcom trzymanym w więzieniach Limoeiro i Castel St. Jorge. Król udał się do kwatery jenerała barona Vinhaes, by go nakłonić do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. W dniu 2 b. m. przybyły tutaj pułkownik angielski, słyszał mocny ogień karabinowy i armatni w stronie Sedubal, lękają się, by nie stoczono tam bitwy, ażeby wojna na nowo się nie rozpoczęła.

Pokazało się, że owe dwa wystrzały które pierwiastkowo chciano udać za petardy puszczone przez dwóch małych uliczników, w istocie były wystrzałami pistoletowemi.

Heraldo, dziennik zwykle dobrze uwiadomiony, mówi: „Donieśliśmy już wyżéj, że gdy królowa jechała ulicą Alcala usłyszano dwie detonacye, które były skutkiem dwóch petard pod wozem puszczonych. Zdawało się, że ten wniosek wypływa z badań na miejscu prowadzonych. Nagle jednak wczoraj rozgłoszono, że te dwie detonacye były wystrzałami pistoletu. W skutek tego sędzia Duran rozpoczął śledztwo i Don Angel de Riwa, adwokat i współpracownik w *Clamor publico*, został aresztowanym, ale jak się zdaje zaprzecza zarzucanym mu okolicznościom. Przesłuchano jeszcze inne osoby."

Mówią, że pan la Riva został schwytanym, ponieważ w dniu wypadku strzelał do celu z pistoletów i nie mógł powiedzieć, gdzie się znajdował w chwili detonacyi. Zapewniają także, że furman królowéj widział jakiegoś człowieka, który z za powozu stojącego na dziedzińcu pocztowym dał ognia do królowéj z dwóch pistoletów; furman widząc to, chciał wstrzymać konie, ale królowa daléj jechać mu kazała. Osoby mieszkające w domu położonym naprzeciwko domu pocztowego, miały potwierdzić zeznanie furmana. W Araujuez przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności; nikomu nie wolno udać się do téj rezydencyi kto nie ma paszportu ztąd wydanego.

Władze zatem przyjęły jako fakt, że kulą z pistoletu do królowéj strzelono. Jednak trudno przypuścić, by podobnéj zbrodni dopuszczono się w Hiszpanii. W każdym razie postawa rzeczy tutaj jest tego rodzaju, iż powinna zwracać na siebie jak najmocniejszą uwagę obcych gabinetów. Nikt nie może tutaj naznaczyć osoby któraby tron zajęła w razie śmierci królowéj Izabelli. Jedni dowodzą, że w takim razie tron dostaje się małżonkowi królowéj, drudzy że xiężnie Montpensier, inni hrabiemu de Montemolin, niektórzy nawet oddaliby go infantowi don Enrique.

Każdy przeczuwa, że grożą tutaj ważne wypadki, ale nikt nie może sobie zdać rady z dążeń stronnictw. Jeden z tutejszych bezstronnych dzienników, *Popular*, mówi: „Cóż się dzieje? Cóż się knuje? Nie jesteśmy w stanie tego powiedzieć, to tylko pewna, że my hiszpanie pokutujemy za jakąś wielką zbrodnię, że jesteśmy najnieszczęśliwszym ze wszystkich narodów ziemi. Nie ma żadnéj przeszłości, bo przeszłość, któréj owoce zbieramy składa się tylko z wojen, spustoszeń, zmian gwałtownych, nędzy i zbrodni. Nie ma żadnéj teraźniejszości, bo gabinet dzisiejszy, gabinet z tylu części różnorodnych złożony, nie ma jedności dostatecznéj, by ciężar rządu udźwignąć. Każdy wątpi o nim, bo on sam zwątpił o sobie. Nie mamy przyszłości a przynajmniéj przyszłość ta jest smutna i ciemna jak niebo burzliwą chmurą osnute. Cóż się robi? Oto, gdy wszyscy z utęsknieniem oczekujemy tego wielkiego wypadku, który ma nas ocalić, gdy na wschodzie zdaje się wschodzić światło, wszystko się nagle zmienia a wypadek, który miał stać się balsamem ulgi, staje się pochodnią niezgody. Nie tylko nie ocala nas, ale nam mnoży cierpienia bez końca. Co się dzieje? Tak wszyscy pytają i nikt nie śmie powiedzieć o tém co wie. Dla tego progresiści i moderatyści drżą z obawy a montemoliniści się cieszą."

— *Rzym* 30 *Kwietnia.* —

Ogólne zaprowadzenie gwardyi narodowéj w całém państwie papiezkiém już jest postanowioném nieodwołalnie i komisarze mianowani do tego już odjeżdzają na prowincyę. W ten sposób nie tylko będzie można zmniejszyć liczbę wojska ale jeszcze rozwiązać kosztowny korpus szwajcarski.

— *Konstantynopol* 28 *Kwietnia.* —

Grecki poseł p. Argyropulos wczoraj z swą rodziną i urzędnikami greckiego poselstwa odpłynął do portu Pirei na parostatku francuzkim.

— *Stany Zjednoczone.* —

Północni amerykanie pisząc łatwo wpadają w exaltacyą i przesadę, która dowodzi w prawdzie wielkiéj młodości ducha ale nie wykazuje dobréj szkoły. Ci młodzi republikanie za mało studjują dzieje starszych swoich braci, zkąd czerpać powinni miarę i szlachetną prostotę. Dla tego amerykanie piszą daleko gorzéj jak anglicy, nawet pod względem języka. Do tych uwag, które codzień powtórzyć można, dał nam powód pompatyczny styl artykułu wydrukowanego w *New- York Journal of Commerce* pod tytułem: *Avalanche of Victories* (lawina zwycięztw.) Do ostatnich naszych doniesień o wzięciu miasta Vera-Cruz dodajemy jeszcze, że cała strata amerykanów od chwili wylądowania wynosiła tylko 65 zabitych i ranionych. Pomiędzy zabitemi znajduje się 3 oficerów, kapitan artyleryi Venton,

kapitan Alburtis i midshipman Schubrick. Pułkownik Dickenson ciężko raniony. Straty mexykanów, według amerykańskich dzienników, miały być niesłychane. W mieście stało 3000 wojska regularnego, tyleż nieregularnego, w blikości zaś jenerał la Vega z 6 do 10,000 jazdy nieregularnej (zdaje się jednak że te liczby są przesadzone.) Pułkownik Harwey na czele 200—300 dragonów uderzył na tę potężną siłę i rozpędził ją, wielką rzeź sprawiwszy, jak mówią dzienniki Stanów Zjednoczonych. Nieprzyjaciel chciał uciekać przez most zabarykadowany, ale amerykańska artylerya wjednéj chwili most ten zdruzgotała. Przy ataku na miasto można było tylko użyć małych okrętów biorących 9 stóp wody; bombardowanie zwróconém było głównie na miasto, do zamku tylko kilka bomb wrzucono. Ani jeden strzał nieprzyjacielski nie trafił okrętów, albowiem ów midshipman zabitym był w bateryi lądowéj. Zamek nie miał dosyć żywności, by mógł wytrzymać dłuższe oblężenie, a jenerał Scott przyjął poddanie miasta tylko pod warunkiem poddania zamku. Czterodniowe bombardowanie obróciło znaczną część miasta w gruzy i wiele kobiet i dzieci życie straciło. *Philadelphia Journal* mówi zkrwią zimną, że 1000 ludzi zginęło w mieście, z tych połowa kobiet i dzieci. Zginął także jenerał Valdez. W prawdzie jenerał Scott przed bombardowaniem pozwolił wyjść z miasta. Konsulowie zagraniczni nie korzystali z tego; późniéj gdy bombardowanie rozpoczęto, chcieli się schronić na okręty swoich narodów stojące w porcie, ale już było za późno i musieli wrócić do miasta. W czasie oblężenia, gwałtowny wiatr północny zapędził 5 małych okrętów na brzeg; jeden z nich, (bryg) zatonął, osadę jednak ocalono. Gorąco było nieznośne, a wojsko amerykańskie stojąc na rozpalonym od słońca piasku, upadało od znużenia. W Filadelfii przygotowania czyniono do wielkiéj illuminacyi na dzień 19 kwietnia dla obchodzenia zwycięztwa. Pierwsza to illuminacya od bytności ostatniéj Lafayetta w Stanach Zjednoczonych.

Parostatek *Tag* przywiózł wiadomości z Vera-Cruz do d. 3 kwietnia: według nich w tym dniu jenerał Scott na czele 15,000 ludzi gotował się do wymarszu na Mexyk; w pierwszych dniach maja zapewne stanie przed tą stolicą i zabierze ją bez wystrzału. Zostawion tylko 600 ludzi garnizonu w zamku San-Juan d'Ulloa a to wystarczy dla utrzymania Vera-Cruz opuszczonego prawie zupełnie przez mieszkańców. Jenerał Worth został mianowanym komendantem tymczasowym zamku i miasta. Zaprowadził już nową taryfę przez rząd Stanów Ziednoczonych dla portów mexykańskich ułożoną zarazem rozkazał wydawać dziennik pod tytułem pompatycznym *Orzeł Amerykański*, którego pierwszy numer wyszedł 3 kwietnia. Korpus wojsk amerykańskich z 2000 ludzi zajmuje Tampico i służyć będzie jako rozerwa dla głównéj armii. Z swéj strony jenerał Taylor ruszy ku San-Luis-Potosi.

Times daje nam jeszcze następne szczegóły z Stanów Zjednoczonych. Sekretarz wydziału finansów liczy, że nowa taryfa ceł wchodowych zaprowadzona w portach maxykańskich da przynajmniéj 15 miljonów dolarów rocznie. Dla tego też kapitaliści tak skwapliwie dawali pieniądze dla pożyczki 18 miljonów dolarów którą Stany Ziednoczone zaciągnęły, iż zapisali się na trzy razy większą summę jak żądana i przyjęli te pożyczkę o wiele wyżéj nad al pari. Dowiadujemy się także, iż wylądowanie wojsk amerykańskich nie mogło być doprowadzoném do skutku bez znacznej szkody w marynarce Stanów Zjednoczonych. Zdaje się, że w skutek wichru w czasie wylądowania 34 okrętów przewozowych zostało rzuconych na brzeg z tych 14 rozbiło się zupełnie a osady ich potonęły. Według tejże saméj korespondencyi pomimo niezmiernego wywozu zboża z Stanów Zjednoczonych, wielkie jednak zapasy pozostały jeszcze w tamecznych portach. Wszystko to zboże i mąka ma zostać przewiezioném do Europy. Mąki gotowéj znajdzie się jeszcze 1 miljon beczek a zboża do wywozu 5,100,000 korcy.

Korespondencya dziennika *Times* z 1 kwietnia daje szczegóły bliższe wypadków w Mexyku. Poruszeniem rewolucyjnym kierowała gwardya narodowa przeciw władzy Gomeza Farias, ustanowionego wice-prezydenta pod nieobecność Santanny. Chciano oddalić Gomeza Farias, by władzę powierzyć panu Pena y Pena. Zarazem gwardya narodowa domagała się zebrania nowego kongresu i wyboru nowego prezydenta i wice-prezydenta Rzpltej. Zdaje się, że to stronnictwo zwane Polkas, równie nie nawidzi Santanę jak gomeza Farias, spodziewali się jednak że Santanna nie wróci z wyprawy przeciw amerykanów. Ale za powrotem jego poruszenie to ustało natychmiast, tak wielkim jak urok otaczający dotąd *imie* tego człowieka w jego kraju. Santana stanął zaraz na czele rządu, do kongresu otrzymał pozwolenie zebrania 20 milj. dolarów z dóbr duchowieństwa, które w téj chwili stanowią jedyny zasób kraju. Sądzą, że duchowieństwo, które sprzyja Santannie, na wykonanie tego środka pozwoli. Zarazem Santanna potrafił ułożyć nowy gabinet który dość zaufania budzi w kraju.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 26 do dnia 27 Maja.

Rei Karolina hr., z Galicyi; -- Dudzińska Emilia, Łgocki Józef ob., z Polski; -- Löbbecke Frideryk radca tajny król. prus., Fritsche Karol ob., Hańska Ewa ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Seloff Antonina, Dębicki Hipolit ob., Rogawski Jan ob., Ostrzeszewicz Barbara, Majewski Ludwik, Trembicki jenerał major ces. ross., do Polski; -- Waldow Alexander, Sierzputowski Michał ob., Thomain, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6118.
CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek prośby Magdaleny Grzybowskiéj na dniu 9 Listopada r. b. wniesionéj, o przyznanie spadku synowi jéj Stanisławowi, z głowy Franciszka Grzybowskiego dziada na Kaspra syna jego, z tego zaś na dzieci jego Antoniego Grzybowskiego, dziś już zmarłego i Stanisława przypadającego, a składającego się z gruntu i domu pod L. 54 na Nowéj Wsi, położonego N. 178 Kadastru oznaczonego, wzywa wszystkich mogących rościć prawo do takowéjże sukcessyi, aby w terminie trzech miesięcy od dnia dzisiejszego rachując, z dowodami spadkowemi zgłosili się, pod rygorem przyznania sukcessyi téj zgłaszającéj się stronie.

Kraków d. 2 Grudnia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*
(3r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nro 4718.
CESARSKO KROLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich mogących mieć pretensye do Jana Wojciechowskiego z tytułu sprawowanych przez niego obowiązków Woźnego przy Sądzie Pokoju Okręgu Krzeszowickiego, aby z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem terminu tego, kaucya w kwocie złp. 200 w Depozycie Sądowym znajdująca się, wydanąby mu została.

Kraków dnia 18 Września 1846 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*
(3r.) Z. Sekr. P. *Burzyński*

Nro 2 447.
CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby Maryanny i Franciszki Sikorskich tudzież Salomei Elżbiety dwojga imion z Sikorskich Gasińskiéj o przyznanie im w spadku po Józefie i Barbarze Sikorskich rodzicach ¾ części, tudzież w spadku po Juliannie Sikorskiéj siostrze ¼ części summy kapitalnéj 4000 złotych polskich na kamienicy pod L. 639 w gm. V. M. Krakowa położonéj, zahipotekowanéj; — Trybunał w zastósowaniu się do Art. 12 ust. Hipot. z roku 1844 wzywa mających prawo do nadmienionego spadku aby z stósownemi dowodami w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym spadek ten wymienionym na wstępie osobom przyznanym zostanie.

Kraków d. 22 Kwietnia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.
(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Obwieszczenie.

Nro 263.
CES.-KRÓL. DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI
W Mieście Krakowie.

Z powodu, iż licytacya na wydzierżawienie trzechletnie wsi Prądnik Czerwony do funduszów Szpitala S. Łazarza należącéj, na dzień 17 b. m. i r. ogłoszona, do skutku nie doszła, Ces. Król. Dyrekcya Ogólna ogłasza powtórną licytacyą na téż dzierżawę przez lat sześć od dnia 24 Czerwca r. b. do tegoż dnia 1853 r. trwać mającą, która w Sekretoryacie jéj na dniu 11 Czerwca r. b. od godziny 11téj do 1 z południa przez sekretne deklaracye odbędzie się, od ceny nieoznaczonéj czynszu rocznego; i ten z licytujących przy dzierżawie rzeczonéj utrzyma się, który takowy wyższy nad innych płacić zaofiaruje, i dopełni formalności warunkami licytacyi zastrzeżonych, które w godzinach kancellaryjnych w miejscu do licytacyi przeznaczoném, każdego czasu odczytać można; oprócz tego składający deklaracye na tę dzierżawę, winni są takowe wedle wzoru już poprzednio w Dzienniku Rządowym i Gazecie Krakowskiéj zamieszczonego napisać, i te po wniesieniu wprzód do Kassy Głównéj Szpitala Św. Łazarza *vadium* złp. 2,400 w miejscu i czasie do licytacyi oznaczonych, złożyć.

Kraków d. 22 Maja 1847 r.

Prezydujący
KOPFF.
Sekretarz *Tyralski.*

Doniesienie prywatne.